

Sygn. akt VI ACa 1024/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 listopada 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Agata Zajac

Sędziowie: SA Małgorzata Kuracka (spr.)

SO del. Mariusz Jabłoński

Protokolant: sekr.sądowy Katarzyna Łopacińska

po rozpoznaniu w dniu 16 listopada 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa H. G., M. C. i D. M.

przeciwko (...) w N. (Francja)

o zapłatę zadośćuczynienia

na skutek apelacji powódek

od wyroku częściowego Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 12 kwietnia 2016 r.

sygn. akt XXV C 1266/14

I. oddala apelację;

II. zasądza od H. G., M. C. i D. M. na rzecz (...) w N. (Francja) kwoty po 1800 zł (jeden tysiąc osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

VI ACa 1024/16

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 09 września 2014 r. (data prezentaty) powódki - H. G., M. C. i D. M. zd. C. wniosły o zasądzenie na ich rzecz od pozwanych: (...) z siedzibą w N. we Francji oraz M. R. kwoty zadośćuczynienia w wysokości po 200.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 28 sierpnia 2014 r. do dnia zapłaty z tytułu śmierci ich matki w dniu 10.03.2014r., na skutek wypadku drogowego, mającego miejsce w dniu 23.09.2013r.. Powódki wniosły także o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz zwrotu kosztów procesu .

Ponadto strona powodowa na rozprawie w dniu 05 maja 2015 r. oświadczyła, że żądana kwota zadośćuczynienia uwzględnia 20% przyczynienie się bezpośrednio poszkodowanej w wypadku (protokół z rozprawy, k. 119 a.s.), natomiast w piśmie z dnia 09 lutego 2016 r. cofnęła powyższe oświadczenie, wnosząc o pominięcie zarzutu przyczynienia się bezpośrednio poszkodowanej, wskazując iż nie zostało to wykazane (pismo powódek, k. 181-184 a.s.).

Mocą postanowienia z dnia 5.05.2015r. postępowanie w sprawie zostało zawieszono w stosunku do pozwanego M. R. z uwagi na jego śmierć w dniu 17 lutego 2015r.

Ostatecznie w piśmie procesowym z dnia 05 kwietnia 2016 r. (data prezentaty) strona powodowa zażądała zasądzenia od pozwanego (...) z siedzibą w N. we Francji kwoty po 192.500 dla każdej z powódek z odsetkami ustawowymi od dnia 28 sierpnia 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty. Modyfikacja powództwa nastąpiła w związku z uwzględnieniem wypłaconych w postępowaniu likwidacyjnym kwot po 7 500zł na rzecz każdej z uprawnionych.

Pozwany (...) z siedzibą w N. we Francji wniósł o oddalenie powództwa w całości, zasądzenie od powodów na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Wniósł on również- na wypadek uwzględnienia powództwa - o uwzględnienie przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody w 70%, ze względu na obecność w momencie wypadku we krwi zmarłej matki powódek alkoholu etylowego o stężeniu 1,0 ‰ i zgodę na podróż samochodem z kierowcą, który również był pod wpływem alkoholu o stężeniu 3,2 i 3,3 ‰ we krwi .

Wyrokiem częściowym z dnia 12 kwietnia 2016r., wydanym przeciwko (...) z siedzibą w N. we Francji , Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od tego pozwanego na rzecz każdej z powódek kwotę po kwotę 57.750 złotych z tytułu zadośćuczynienia, z ustawowymi odsetkami od dnia 28 sierpnia 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty; w pozostałym zakresie powództwo oddalił oraz zasądził od powódek na rzecz pozwanego (...) z siedzibą w N. we Francji kwoty po 1440 złotych z tytułu zwrotu części kosztów zastępstwa procesowego pozwanego; nakazał też pobrać od w/w pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 8661 złotych z tytułu nieopłaconej części opłaty sądowej, zaś pozostałe koszty procesu przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Rozstrzygnięcie Sądu zapadło na podstawie następujących ustaleń i rozważań.

W dniu 23 września 2013 r. przed godziną 15:00 doszło do wypadku drogowego w miejscowości S., gmina W. w województwie (...). M. R. jechał, jako kierujący samochodem osobowym marki H. (...), o numerze rejestracyjnym (...), trasą B. – S. w kierunku S.. W pojeździe na przednim fotelu pasażera podróżowała jego konkubina J. C. . M. R., przed przystąpieniem do prowadzenia samochodu, spożywał alkohol w dużych ilościach. Badania na zawartość alkoholu etylowego we krwi kierowcy wskazały stężenie 3,2 promila i 3,3 promila , a krew do badań pobrano odpowiednio o godzinie 16:04 i 17:25 . Kierujący samochodem M. R., jadąc przez miejscowość S., nie dostosował techniki jazdy do warunków drogowych, wskutek czego utracił panowanie nad torem ruchu kierowanego pojazdu i po zjechaniu na przeciwległy pas ruchu doprowadził do uderzenia tego pojazdu w betonowy słupek ogrodzenia posesji, po czym zbiegł z miejsca zdarzenia. Podczas składania wyjaśnień w postępowaniu przygotowawczym przyznał się on do zarzucanych mu czynów. Przyznał, że pił piwo oraz wódkę przed przystąpieniem do jazdy samochodem; nie pamiętał ile, ani gdzie i po co jechał oraz w jaki sposób doszło do wypadku.

W dniu 15 grudnia 2014 r. Sąd Rejonowy w Ł. w II Wydziale Karnym wydał wyrok uznający M. R. za winnego umyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wskutek czego doszło do wypadku, w którym pasażerka J. C. doznała licznych obrażeń ciała realnie zagrażających jej życiu oraz kierowania w ruchu lądowym samochodem osobowym w stanie nietrzeźwości (wyrok Sądu Rejonowego w Ł., sygn. akt: II K 1151/13, k. 107 a.s.).

W wyniku opisanego wypadku pasażerka pojazdu - J. C. doznała licznych obrażeń ciała w postaci stłuczenia płatów czołowych mózgu, złamania wyrostków poprzecznych kręgów (...) po stronie lewej, odmy opłucnej prawostronnej, stłuczenia obustronnego płuc, złamania dolnej części trzonu mostka, nadłamania przyśrodkowej części grzebienia łopatki lewej, złamania żeber po stronie lewej i prawej, złamania wyrostków poprzecznych kręgów (...), złamania trzonów obu kości kulszowych, złamania gałęzi górnych i dolnych obu kości łonowych z przemieszczeniem po stronie prawej sięgającym do przedniej części panewki stawu biodrowego, obustronnego wieloodłamowego złamania części bocznych kości krzyżowych, dochodzącego do otworów kręgowych oraz wstrząsu krwotocznego, co spowodowało chorobę realnie zagrażającą życiu, a w konsekwencji doprowadziło do zgonu pokrzywdzonej w dniu 10 marca 2014 r.

Przeprowadzone po wypadku badanie na obecność alkoholu we krwi wykazało u J. C. obecność 1,0 promila alkoholu etylowego we krwi.

Posiłkując się opinią biegłego sądowego z zakresu toksykologii Z. W. Sad ustalił, iż maksymalne stężenie we krwi M. R. wynosiło 3,3 promila po upływie 1 godziny od wypadku. Obserwowane objawy intoksykacji przy stężeniu we krwi w przedziale 2,3-3,2 ‰ określane są w toksykologii alkoholu jako faza otępienia. Charakterystyczne dla niej są: apatia, ogólny bezwład, postępujący paraliż, wyraźny brak reakcji na bodźce. Osoba niezdolna jest do stania i chodzenia, występują wymioty, niekontrolowane wyróżnianie, senność, śpiączka lub odrętwienie. Taka reakcja organizmu występuje u osoby pijącej okazjonalnie, która na co dzień nie nadużywa alkoholu. Gdy osoba pije często lub jest uzależniona od alkoholu sytuacja wygląda inaczej. Osoby uzależnione w wyniku długotrwałego picia alkoholu często nie wykazują poważniejszych zaburzeń w wykonywaniu różnych złożonych czynności, nawet jeśli poziom etanolu we krwi wynosi około 2,0 ‰. Takie stężenie u osób nieuzależnionych wykazuje zwykle silne objawy upojenia alkoholowego. Hipotetyczna ilość spożytego czystego alkoholu przez M. R. mogłaby odpowiadać około 179 g czystego alkoholu, co odpowiada około 500 ml wódki 40 % objętości. Spożycie ponad 0,5 l wódki 40 % obj., nawet rozłożone w czasie, skutkuje stanem znacznego upojenia alkoholowego, dodatkowym czynnikiem upośledzającym sprawność psychomotoryczną jest faza wchłaniania alkoholu do krwioobiegu, która powoduje znacznie większe zaburzenia psychofizyczne niż faza eliminacji alkoholu z organizmu.

W przypadku poszkodowanej J. C. ujawnione stężenie alkoholu we krwi wyniosło 1,0 promila alkoholu etylowego. Z uwagi na brak dostatecznych informacji dotyczących zastosowanego postępowania ratowniczego w czasie transportu poszkodowanej do szpitala i zabiegów medycznych w izbie przyjęć oraz na oddziale (...) powiatowego ZOZ w Ł. (płyny infuzyjne, wieloelektrolitowe, leki, utrata krwi z łożyska naczyniowego w wyniku krwotoku wewnętrznego) ujawnione podczas badania stężenia alkoholu zdaniem biegłego może być obarczone w znacznym stopniu błędem rozcieńczenia.

Biegły dodatkowo zauważył, że poszkodowana po wypadku była nieprzytomna, co także utrudnia ocenę stanu jej nietrzeźwości, zaś pojedyncze badanie krwi uniemożliwia ocenę fazy w jakiej znajdował się alkohol w jej organizmie w chwili wypadku. Próba określenia stanu trzeźwości J. C. może być bardzo trudna i niezgodna ze stanem faktycznym. Również szacunkowe wartości parametrów antropologicznych (waga, wzrost ujęte w protokole pobrania krwi) nie pozwalają oszacować ilości alkoholu jak, mogła spożyć poszkodowana przed rozpoczęciem jazdy samochodem jako pasażer.

Sąd ustalił ponadto, iż w dniu 29 lipca 2014 r. pełnomocnik powódek zgłosił pozwanemu roszczenia wynikające z doznania krzywdy w postaci śmierci poszkodowanej w wyniku wypadku w dniu 23 września 2013 r.

W dniu 29 września 2014 r. pozwany uznał swoją odpowiedzialność w związku ze szkodą na osobie i przyznał na rzecz każdej z powódek po 25.000 złotych tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę. Kwoty przyznane na rzecz powódek zostały pomniejszone o przyjęty przez pozwanego stopień przyczynienia się J. C. do powstania szkody, który wyniósł 70%. W związku z powyższym pozwany wypłacił na rzecz każdej z powódek kwotę po 7.500,00 złotych .

Poszkodowana J. C. wraz z mężem posiadali 10 ha gospodarstwo rolne, uprawiali zboże, ziemniaki, hodowali trzodę chlewną, część ziemi dzierżawili. Dochody osiągane z tego tytułu wystarczały na ich utrzymanie i ich czterech córek. Przed kilkoma laty zmarł mąż poszkodowanej, chorował na marskość wątroby. Matka powódek opiekowała się córkami oraz pomagała mężowi w prowadzeniu gospodarstwa. Po śmierci męża utrzymywała się z dopłat unijnych, wydierżawiała ziemię rolnikom oraz z renty po mężu w kwocie 600 złotych. Nie radziła sobie z prowadzeniem gospodarstwa i opieką nad najmłodszymi córkami, w związku z czym część trzody sprzedawała oraz wydierżawiała większą część ziemi. Zbierała truskawki i maliny, które uprawiała, a nadmiar zbiorów sprzedawała w skupie, ponadto trudniła się dorywczymi pracami, z których czerpała dochody na utrzymanie rodziny. Korzystała również z pomocy swojej rodziny . Kilka lat po śmierci męża J. C. związała się z pozwanym M. R., który zamieszkał razem z nią i jej najmłodszą córką w jej domu. M. R. pomagał zmarłej w prowadzeniu gospodarstwa i pracach domowych. Zmarła nie była uzależniona od alkoholu, piła alkohol tylko okazjonalnie.

Po wypadku bezpośrednio poszkodowana matka powódek przebywała ok. 6 miesięcy w szpitalu. Nie mogła się poruszać, nie jadła samodzielnie. Podczas pobytu w szpitalu J. C. opiekowały się na zmianę powódki. Wykonywały przy matce czynności pielęgnacyjne, karmiły ją i odwiedzały. W chwili śmierci matka powódek miała 49 lat.

Po śmierci J. C. każda z powódek doznała wielu cierpień, spowodowanych śmiercią drugiego rodzica i utratą matczynego wsparcia. H. G. w chwili wypadku mieszkała z mężem i niepełnosprawną córką w domu teściów. Często odwiedzała swoją matkę i siostrę. Wspólnie spędzały święta. Matka pomagała jej w opiece nad małym dzieckiem, wspierała ją w jej trudnym macierzyństwie, dawała rady w trudnych chwilach. Nie wspomagała córki finansowo, ale przekazywała jej domowe przetwory czy własne owoce i warzywa.

Po wypadku powódka jeździła do szpitala codziennie. Opiekowała się matką, która się nie ruszała, myła ją i karmiła, towarzyszyła matce w cierpieniu. Po śmierci matki powódka bardzo cierpiała, nie mogła „znaleźć sobie miejsca”, miała problemy ze snem. Nie korzystała w tym czasie z pomocy psychiatry ani psychologa. Co tydzień odwiedza grób matki. Czuje się wtedy jak w dniu pogrzebu. Powódka rozpoczęła pracę w drukarni, ponieważ musi zarabiać pieniądze, żeby pomóc w utrzymaniu rodziny. Nadal jednak czuje smutek i przygnębienie. Tęskni za matką, zwłaszcza w trudnych momentach, kiedy mogła liczyć na jej wsparcie i rady.

M. C. w chwili wypadku mieszkała i pracowała w W.. Razem z matką i siostrami spędzała święta i uroczystości rodzinne. Często przyjeżdżała do domu w weekendy, żeby pomagać matce i pobyc z rodziną. Przed wypadkiem powódka urodziła dziecko i matka przyjechała do niej, żeby pomagać w opiece nad noworodkiem. Matka zawsze pomagała córce, służyła jej zawsze dobrą radą i wsparciem. Miesiąc później nastąpił wypadek. Powódka przyjeżdżała co weekend do szpitala, ponieważ w tygodniu pracowała. Podczas odwiedzin w szpitalu powódka opiekowała się matką, pomagała w myciu i karmieniu.

Po śmierci matki powódka wróciła do domu rodzinnego ze swoimi dziećmi i partnerem, gdzie zamieszkała razem z niepełnoletnią siostrą, dla której stała się opiekunem prawnym. Najmłodsza siostra powódek M. otrzymuje rentę rodzinną po matce w kwocie ok. 1200złoty.

Już po wypadku powódka zaczęła odczuwać lęk o przyszłość swoją i sióstr, bała się, że sobie nie poradzą, martwiła się, że mama nie przeżyje z uwagi na poważne uszkodzenia ciała. Po śmierci matki powódka zaczęła mieć kłopoty ze snem, nie mogła jeść i pić. Przez tydzień przyjmowała leki na uspokojenie. Nie leczyła się psychiatrycznie, ani nie korzystała z pomocy psychologa. Razem z najmłodszą siostrą - M. najmocniej przeżyły śmierć matki. Powódka często odwiedza grób na cmentarzu oraz zamawia Msze w intencji zmarłej. Sytuacja powódki po śmierci matki zmieniła się diametralnie. Musiała wrócić do domu rodzinnego, aby zająć się najmłodszą siostrą. Przejęła tym samym obowiązki prowadzenia domu i częściowo koszty jego utrzymania. Podczas długotrwałego pobytu matki w szpitalu siostry otrzymywały pomoc sąsiedzką oraz wsparcie rodziny i bliskich (zakup węgla, ofiarowanie ziemniaków). Powódka urodziła drugie dziecko (obecnie 9 miesięczne), nie pracuje obecnie, jest na utrzymaniu ojca dzieci, musi sama prowadzić cały dom, sprzątać, gotować i opiekować się swoimi dziećmi, jednak nadal odczuwa żal po śmierci matki, którą często wspomina. Nie może się pogodzić, że jej nie ma, że utraciła matczyne wsparcie i pomoc w opiece nad dziećmi.

D. M. (zd. C.) w chwili wypadku mieszkała i pracowała w W.. Podczas pobytu matki w szpitalu przyjeżdżała do szpitala tylko w weekendy, żeby pomóc w czynnościach pielęgnacyjnych i karmieniu.

Przed wypadkiem była mocno zżyta z matką. Dzwoniły do siebie prawie codziennie, zawsze mogła liczyć na wsparcie matki. Spędzały wspólnie święta i uroczystości rodzinne. Powódka przyjeżdżała do domu, jak tylko miała wolny dzień.

Po śmierci matki powódka odczuwała głęboki smutek i żal. Tęskniła za mamą, nie mogła pogodzić się z tym, że matka zmarła. Nie korzystała z pomocy psychiatry, ani psychologa, nie zażywała także żadnych leków uspokajających. Powódce bardzo brakowało matczynego wsparcia, szczególnie w okresie kiedy planowała swój ślub, zwłaszcza, że zabrakło w tym ważnym momencie w życiu obojga rodziców. Mama opiekowałaby się nią także teraz, kiedy jest w

zagrożonej ciąży. Wierzy, że matka cieszyłaby się z kolejnego wnuka, na pewno pomogłaby powódce w opiece nad noworodkiem.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd uznał, iż powództwo zasługiwało na uwzględnienie, lecz w niższej kwocie niż żądanie pozwu z uwagi na przyjęcie 70 % stopnia przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody. W rozważaniach prawnych Sąd przypomniał treść art. 446§4 k.c. oraz poglądy orzecznictwa wydanego na tle powyższego przepisu. Przenosząc powyższe na grunt rozstrzyganej sprawy, Sąd stwierdził, że śmierć matki należy niewątpliwie uznać za przyczynę powstania u każdej z powódek licznych cierpień. Cierpienia powódek po śmierci matki były o tyle mocniejsze, że trzy lata wcześniej zmarł ich ojciec, a więc stały się one po śmierci matki sierotami zupełnymi, będąc jeszcze w stosunkowo młodym wieku, znajdując u progu samodzielnego życia, kiedy pomoc i wsparcie rodziców odgrywają duże znaczenie na starcie w dorosłe życie. Widziały również wielomiesięczne zmagania ofiary z licznymi dolegliwościami i cierpieniami. Podkreślając funkcję kompensacyjną zadośćuczynienia Sąd stwierdził, iż powództwo co do zasady podlegało uwzględnieniu. Jednakże uznał, powołując się na poglądy orzecznictwa, iż należy uwzględnić przyczynienie się zmarłej do powstania szkody w rozumieniu art. 362 k.c.

Zmarła wsiadła do samochodu z nietrzeźwym kierowcą, z czego na pewno zdawała sobie sprawę. M. R. kierował samochodem w stanie upojenia alkoholowego. Podczas badania krwi, stężenie alkoholu etylowego w próbkach wyniosło 3,2 i 3,3 promila, co – zdaniem biegłego – odpowiada około 500 ml wódki o 40% obj. Spożycie takiej ilości, nawet rozłożone w czasie, powoduje typowe objawy upojenia, takie jak: chwiejny chód, często utratę równowagi, widzenie tunelowe, spowolnione reakcje, apatię, brak samokrytycyzmu. Okoliczność, że M. R. spożywał alkohol przed wypadkiem, a skutki wypicia tak dużej ilości były na pewno dostrzegalne na zewnątrz oraz fakt, że J. C. wiedziała, iż kierowca jest nietrzeźwy i pomimo tego zdecydowała się na podróż z nim i ponadto sama spożywała alkohol, stanowią pewne i udowodnione okoliczności sprawy, które muszą mieć wpływ na ustalany zakres odpowiedzialności pozwanego.

Wprawdzie w opinii biegłego ustalenie reakcji organizmu zmarłej na spożyty alkohol nie jest do końca możliwe, jednak nie ulega wątpliwości, że godząc się na podróż z nietrzeźwym kierowcą i spożywając alkohol przyczyniła się do wypadku w stopniu znacznym i zachowanie takie wskazuje na znaczne zawinienie poszkodowanej. Zdaniem Sądu niewątpliwie matka powódek z uwagi na swój wiek (49 lat) i doświadczenie oraz obowiązek przestrzegania przepisów prawa drogowego musiała mieć pełną świadomość skutków swojego nagannego zachowania. W zaistniałej sytuacji zasadne było zatem, w ocenie Sądu, przyjęcie 70% przyczynienia się bezpośrednio poszkodowanej do powstania szkody, co skutkuje odpowiednim obniżeniem roszczeń powódek.

Roszczenie w zakresie odsetek Sąd Okręgowy uzasadnił oczywistością wysokości krzywdy i tym samym zadośćuczynienia, powołując się na treść art. 455 k.c. i 481 §1 k.c. i w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych. Orzeczenie o kosztach procesu zapadło na podstawie art. 100k.p.c. Należna od powódek -z uwagi na wynik procesu - część opłaty sądowej i wydatki na biegłego została przejęta na rzecz Skarbu Państwa, z uwagi na wcześniejsze zwolnienie od kosztów sądowych oraz z uwagi na trudną sytuację majątkową i życiową powódek, co nie dawało, zdaniem sądu, podstaw do cofnięcia powódkom zwolnienia od kosztów.

Apelację od powyższego wyroku złożyły powódki, które zaskarżyły wyrok w pkt.4 i 5. Wnosiły o jego zmianę poprzez zasądzenie na rzecz z każdej z powódek kwoty łącznej po 134 750 zł / podniesienie każdej z zasądzonych kwot o 77 000zł/ z ustawowymi odsetkami od dnia 28 sierpnia 2014r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie na rzecz każdej z powódek kosztów procesu proporcjonalnie do zasądzonego roszczenia. Względnie wniosły o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Zarzuciły naruszenie następujących przepisów poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie:

1. art.362k.c. poprzez niewłaściwe przyjęcie że w okolicznościach sprawy odpowiednie jest przyjęcie przyczynienia w wysokości 70% i w konsekwencji bezzasadne zmniejszenie zasądzonych świadczeń,

2. art.233§1 231 k.p.c. poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny i błędy w ustaleniach faktycznych polegające na przypisaniu J. C. 70% winy,
3. art. 100k.p.c. poprzez błędne przyjęcie że w okolicznościach sprawy właściwe jest obciążenie każdej z powódek kosztami zastępstwa procesowego na rzecz pozwanego w kwocie 1440zł,
4. art.102 k.p.c. poprzez niezastosowanie;

Argumentowały, iż przyczynienie się bezpośrednio poszkodowanej winno wynosić 30%, nie zaś 70%, jak przyjął to Sąd I instancji.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył co następuje. Apelacja okazała się bezzasadna. Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji, uznając je za własne. Na aprobatę zasługiwała również ocena prawna dokonana w płaszczyźnie art. 446§4 k.c. w zw. z art. 362k.c., które to przepisy zostały prawidłowo zastosowane. Ostatecznie problem w sprawie sprowadzał się do oceny stopnia przyczynienia się bezpośrednio poszkodowanej do zaistniałego zdarzenia, a w konsekwencji do krzywdy powódek i jego oceny w płaszczyźnie art. 362k.c. Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia wskazanych w petitum apelacji przepisów prawa procesowego. Skarżące nie wykazały zarówno istnienia jakichkolwiek błędów w rozumowaniu Sądu, w szczególności polegających na naruszeniu zasad logiki lub doświadczenia życiowego. Zarzut naruszenia art. 233§1k.p.c. był więc nietrafny. Również chybiony okazał się zarzut naruszenia art. 231k.p.c. Apelantki nie wskazały okoliczności pozwalających przyjąć, iż zmarła była zmuszona podróżować / przed godziną 15.00 w dzień/z kierowcą znajdującym się w stanie totalnego upojenia alkoholowego, jak i takich, które determinowały, a zarazem „usprawiedliwiały” jej własny stan nietrzeźwości. W konsekwencji trudno nie zgodzić się z Sądem I instancji, iż jako osoba dorosła i w pełni świadoma musiała zdawać sobie sprawę z podjętych działań. M. R. miał stężenie alkoholu we krwi 3,2, a następnie 3,3 promila, nie wiedział nawet po co i gdzie jechał. Usiłował zbiec z miejsca zdarzenia. W takim stanie winien on leżeć, względnie korzystać z pomocy stosownego oddziału detoksykacyjnego. Podjęcie decyzji podróżowania samochodem z osobą znajdującą się w tak poważnym stanie nietrzeźwości stanowiło zachowanie rażąco naganne, łączące się ze świadomością i godzeniem się z naruszeniem przez kierowcę w oczywisty sposób przepisów kodeksu karnego i narażeniem na niebezpieczeństwo pasażera, jak i innych uczestników ruchu drogowego. Również sama poszkodowana była w stanie nietrzeźwości, który to stopień z uwagi na czynności reanimacyjne był trudny do określenia, jednakże, jak wynikało z opinii biegłego, w tych okolicznościach mógł być jedynie wyższy niż wykazały wskazania pomiaru. W konsekwencji w świetle okoliczności sprawy prawidłowe było przyjęcie 70 % stopnia przyczynienia się ofiary do szkody, co przekłada się na stosowne zmniejszenie roszczenia powódek. Natomiast błędny jest pogląd skarżących jakoby z powyższego miało wynikać, iż nietrzeźwy kierowca ponosi winę za wypadek w 30%. Procenty określające te wielkości nie sumują się w ten sposób, albowiem dotyczą stopnia winy /odpowiedzialność sprawcy w tym przypadku kształtuje się na zasadach art. 415k.c., do którego odsyła art. 436§2zd.2k.c./ w zachowaniach różnych podmiotów, które stanowiły zbieg przyczyn w zaistniałej relacji kauzalnej. Sąd Apelacyjny podziela pogląd, iż stopień przyczynienia się poszkodowanego należy oceniać w kontekście konkretnych okoliczności sprawy. Jednakże podjęcie decyzji o wejściu do pojazdu, w celu odbycia podróży, z osobą nie tylko nietrzeźwą, ale będącą w stanie silnego upojenia alkoholowego, w charakterze kierowcy, jest równoznaczne z narażeniem się na niemal pewną szkodę, utratę zdrowia, względnie –życia. W konsekwencji Sąd nie znalazł żadnych okoliczności przemawiających na korzyść J. C. w tej sytuacji, pozwalających mniej surowo ocenić jej postępowanie. Wręcz przeciwnie: trudno wytłumaczyć przyczyny tak rażącej nieodpowiedzialności, skutkującej zachowaniem w żaden sposób nie dającym się usprawiedliwić. W konsekwencji subsumpcję dokonaną przez Sąd w płaszczyźnie art. 362k.c. należało uznać za w pełni prawidłową.

Sąd Apelacyjny nie znalazł również podstaw do zastosowania względem powódek dobrodziejstwa art. 102 k.p.c. Skarżące, reprezentowane przez Sądem I instancji przez profesjonalnego pełnomocnika, winny zdawać sobie sprawę z okoliczności i dostosować roszczenie do ich treści i kontekstu, w jakim zdarzenie miało miejsce. Winny miarkować swoje żądania, zwłaszcza iż kwota bazowa na rzecz każdej z powódek została określona na wysoką sumę, tj. 200 000zł, od której odjęto wypłaconą wielkość 7 500zł, a następnie przemnożono przez 30%/ choć notabene działania te winny mieć odwrotną kolejność./ Jednakże Sąd Apelacyjny procedował na skutek apelacji powódek, co czyni

niedopuszczalną korektę tych działań matematycznych na niekorzyść strony powodowej. W konsekwencji orzekając w zakresie kosztów postępowania zasadnie Sąd I instancji zastosował art. 100k.p.c. Z uwagi na wyżej omówione, rażące przesłanki wypadku oraz fakt, iż po lekturze uzasadnienia wyroku Sądu I instancji powódki/ reprezentowane przez pełnomocnika/ winny mieć świadomość swojej sytuacji prawnej w płaszczyźnie art. 362k.p.c., zwłaszcza w kontekście tychże okoliczności zdarzenia, Sąd Apelacyjny obciążył je również kosztami procesu za II instancję zgodnie z zasadą odpowiedzialności za jego wynik, określoną w art. 98§1 i 3 k.p.c. W związku z powyższym z mocy art. 385k.p.c i 108§1 k.p.c. w zw. art. 98§1 i 3 k.p.c orzeczono jak w sentencji.